

KS. GRZEGORZ BUJAK* – LUBLIN

**PRACA SPOŁECZNA W DIECEZJI KIELECKIEJ W ŚWIETLE
PUBLIKACJI NA ŁAMACH MIESIĘCZNIKA DLA DUCHOWIEŃSTWA
„PRZEGLĄD DIECEZJALNY” Z LAT 1917-1925**

Zaangażowanie Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w pracę społeczną było zróżnicowane w poszczególnych zaborach. Wynikało ono z odmiennych doświadczeń w pojawianiu się i rozwoju kwestii robotniczej, ale także możliwościach prawnych działania duchowieństwa na tym polu. Nie bez znaczenia pozostawała także postawa samych duchownych przyzwyczajonych do tradycyjnych i znanych form pracy, niechętnych nowinkom i zmianom, którzy często zarzucali wyróżniającym się pod tym względem księżom zbytni aktywizm i upadek ducha kapłańskiego¹.

Diecezja kielecka na przełomie XIX i XX w. była typową diecezją Królestwa Polskiego. Dominowały w niej tereny rolnicze, a co za tym idzie wyobrażenia o duszpasterstwie pozostawały tradycyjne dostosowane do oczekiwań i mentalności tak większości wiernych, jak i duchowieństwa. Pewnym wyjątkiem było należące do diecezji kieleckiej Zagłębie Dąbrowskie, w którym kwestia robotnicza była równie istotna i skomplikowana, jak np. na terenie Łodzi, ale i odpowiedź duchowieństwa na wyzwania i problemy nowych środowisk była podobna. Polegała ona na daleko idącej współpracy z właścicielami fabryk, którzy wspierali budowę świątyń i utrzymanie duchowieństwa².

Dlatego z tym większą uwagą należy odnotować ożywienie w kwestii społecznego zaangażowania księży w diecezji kieleckiej jakie możemy zauważyć u schyłku I wojny światowej. Odzwierciedleniem tego był wzrost liczby artykułów omawiających tę problematykę, publikowanych na łamach „Przeglądu

* Ks. Grzegorz Bujak – dr hab. historii, adiunkt w Instytucie Historii KUL, e-mail: gbujak@kul.pl

¹ S. Gajewski, *Spoleczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914*, Lublin 1990, s. 29; G. Bujak, *Synody diecezjalne Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1922-1931. Organizacja i problematyka uchwał*, Kielce 2010, s. 221-222.

² K. Badziak, K. Chylak, M. Łapa, *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku*, Łódź 2014, s. 133.

Diecezjalnego”, opiniotwórczego miesięcznika dla duchowieństwa, odzwierciedlającego tendencje duszpasterskie i poglądy zarówno biskupa, jak i wyższego duchowieństwa diecezji. W każdym numerze pisma z lat 1917-1918 znajdujemy teksty omawiające potrzebę podejmowania przez Kościół pracy społecznej, jej cele i formy działania. Wzrost ten należy łączyć z sytuacją polityczną i społeczną końca wojny. Coraz częściej duchowni byli świadomi zachodzących zmian w postawach wiernych, niewystarczalności przedwojennych form duszpasterskich, zagrożenia laicyzacją i wzrastającego oddziaływania partii i organizacji radykalnych. Nie bez znaczenia była nadzieja odbudowy własnej państwowości. Na łamach czasopisma coraz częściej pojawiały się artykuły analizujące stan religijny i moralny wiernych, pojawiające się w tym względzie zagrożenia i wskazujące sposoby duszpasterskiego przeciwdziałania.

Typowy przykład takiej oceny zachodzących zjawisk znajdujemy w artykule *Potrzeba czasów* księdza Wincentego Zamojskiego. Pisał on, że wielkie kościoły Zagłębia Dąbrowskiego na co dzień świeciły pustkami, a wypełniały się wiernymi jedynie trzy razy w roku. Udział wiernych w nabożeństwach niedzielnych w ciągu roku oceniał na zaledwie 10%. W omawianym artykule czytamy smutną konstatację stanu religijności na tamtym terenie:

Trzeba to powiedzieć otwarcie, że obojętność religijna wśród ludności Zagłębia w czasie wojny znacznie wzrosła i czas zmiany na lepsze nie przynosi. Nie było nigdy tylu ile jest dzisiaj wypadków śmierci bez posługi kapłańskiej, coraz mniej widzimy ludzi przy konfesjonalech, coraz mniej odbywa spowiedź wielkanocną, słowem z dnia na dzień wzrasta przyzwyczajenie do obywania się bez Kościoła i kapłana. Niemoralność i deptanie praw małżeńskich zastraszająco się szerzy³.

Przeciwdziałanie tym zjawiskom ks. W. Zamojski widział w podejmowaniu pracy o charakterze społecznym, aby poprzez udział w poprawie warunków życia wiernych, odzyskać ich zaufanie, doprowadzić do ponownego zainteresowania Kościołem i ożywienia religijności:

Ponieważ dzisiejsi ludzie uważają tylko to za pożyteczne i do tego idą, co zmysłowe korzyści przynosi – wykorzystajmy to zaślepienie ludzkie, a to z dwóch powodów. Przede wszystkim, aby pokazać ludziom, że religia i Kościół nie tylko o duchowe, ale i o ziemskie potrzeby dzieci swoich dbają, a następnie aby tę pracę społeczną, którą można przez Kościół wytworzyć i utrzymać stanowczo ją w kościele prowadzić. Ani zmienne czasy, ani zmienne zapatrywania świata tych rzeczy zepsuć i spod wpływu Kościoła wyrwać nie potrafią⁴.

Inny ksiądz Wacław Niemierowski, w artykule *Duchowieństwo i praca społeczna* podobnie zwracał uwagę na potrzebę troski o zachowanie wpływu Kościoła na wiernych w zmieniających się okolicznościach poprzez prowadzenie działań w obszarze socjalnym. Jako przykład stawiał duchowieństwo w zaborze pruskim, które

w ten sposób (...) pozyskało sobie zaufanie u ludu i zszeregowało go w zwarty hufiec tak, że protestantyzm, germanizacja i socjalizm nie mają do niego przystępu.

³ W. Zamojski, *Potrzeba czasu*, „Przegląd Diecezjalny” (dalej: PD), 5 (1917-1918) nr 1, s. 12.

⁴ Tamże, s. 15.

Przeciwnie autor argumentował, że jeśli księża ograniczają się tylko do pracy kościelnej a poza nią stronią od parafian, nie troszczą się o ich problemy materialne, nie mają „klucza do serc” wiernych i nie mogą wywierać na nich wpływu, w konsekwencji uważa się ich za „urzędników” a nie „ojców”⁵.

Typową analizę sytuacji na podkieleckiej wsi znajdujemy w artykule *Polska wieś w dobie obecnej* księdza A. Zimniaka. Czytamy w nim:

Dawniej mówiono złoty ludek wiejski przywiązany do wiary i do Kościoła. Dziś tego bez zastrzeżeń powiedzieć nie można. Dawniej środowisko robotniczo-fabryczne uważano za piekło, wsie zaś za raj. Dzisiaj tu źle i tam niedobrze. Nie o materialnym względzie tu mowa, ale religijno-moralnym.

Zdaniem autora po wybuchu wojny na wieś, wraz z falą bezrobotnych, dotarły kradzieże, rozboje i inne przejawy zła moralnego. Stałym czynnikiem wpływającym na demoralizację wsi były zagraniczne wyjazdy do pracy i służba w wojsku:

Wraca tłumnie do wsi nasza młodzież z robót w Prusach, wracają także żołnierze z wojska rosyjskiego. A wszyscy z dorobkiem tamtejszych kultur pruskiej i bolszewickiej⁶.

Sytuację nędzy robotników i chłopów wykorzystywali w ocenie piszących księży socjaliści i przedstawiciele innych nurtów radykalnych, podsuwając różne rozwiązania kwestii robotniczej i społecznej wynikające z ich ideologii. Typowe podejście w tym względzie reprezentuje cytowany ks. W. Niemierowski „stronictwa, biorące czynny udział w rozwiązaniu tej trudnej kwestii, szczególnie socjalizm, wytwarzają materialistyczny, niechrześcijański pogląd na świat, wypowiadają w konsekwencji walkę wszelkiej religii, moralności i ich uprawnionemu stróżowi i nauczycielowi Kościołowi katolickiemu”. Według autora zaangażowanie księży w rozwiązywanie kwestii społecznych było konieczne, gdyż w ten sposób mogli oni stawać „w obronie zwalczanej religii, moralności, w obronie chrześcijańskiego poglądu społecznego”⁷.

Kwestia społeczna, kierunki i sposoby jej rozwiązywania stawały się w takim ujęciu elementem poszerzającego się w nowoczesnym społeczeństwie duszpasterstwa i nie powinna ona być rozumiana i rozwiązywana jako zjawisko niezależne od chrześcijańskiego światopoglądu. W tym zadaniu niezastąpiona rola przypadła duchowieństwu:

Słowem i pismem, w formie popularnej i uczonej, dydaktycznej i apologetycznej, uzbrojony w dostateczny zasób wiedzy do odparcia napaści nieprzyjaciela i przeniesienia w razie potrzeby walki na jego teren, winien kapłan spełniać zaszczytne swe zadanie. Kto jeśli nie kapłan na spowiedzi lub w rozmowie będzie musiał sprawę wyświecić i prostować błędne z kwestią społeczną związane poglądy?⁸

W ocenie autora celem duszpasterstwa jest „uświęcać i zbawiać ludzi przez praktykę chrześcijańskiego życia”. Ponieważ zaś zmiany w społeczeństwie,

⁵ W. Niemierowski, *Duchowieństwo i praca społeczna. Kilka uwag zasadniczych*, PD, 5 (1917-1918) nr 4, s. 99.

⁶ A. Zimniak, *Polska wieś w dobie obecnej*, PD, 6 (1919) nr 2, s. 36-37.

⁷ Niemierowski, *Duchowieństwo i praca społeczna*, s. 97.

⁸ Tamże, s. 97-98.

w obszarze gospodarczym i prawnym uniemożliwiały, lub utrudniały prowadzenie takiego życia, było obowiązkiem duszpasterza starać się, aby „materialne warunki przystosować do nauki chrześcijańskiej, aby z nich usunąć to co utrudnia, lub uniemożliwia uczciwe i pobożne życie”⁹.

W poszukiwaniu wzorów prowadzenia pracy społecznej wśród wiernych sięgano w diecezji kieleckiej, podobnie jak w innych diecezjach Kongresówki, do doświadczeń Kościoła w zaborze pruskim. Tamtejszy model duszpasterstwa i silne związki kleru z wiernymi, odbiegające od sytuacji w zaborze rosyjskim, budziły podziw i chęć naśladowania. Nie do końca zdawano sobie sprawę ze złożoności stojących za nimi procesów społecznych, politycznych i gospodarczych, rozwoju poziomu cywilizacyjnego, których źródłem był paradoksalnie wielopokoleniowy rozwój tamtejszej społeczności katolickiej pod zaborem jednego z modelowych w tamtym czasie nowoczesnych państw europejskich. Poznawanie doświadczeń poznańskich dokonywało się wieloma drogami: poprzez lekturę publikacji książkowych i prasy z tamtych terenów czy wzajemne kontakty duchowieństwa, ułatwione w okresie okupacji niemiecko-austriackiej, w porównaniu do wcześniejszej izolacji rosyjskiej.

Ważną rolę w zapoznaniu się z prowadzoną przez księży poznańskich pracą społeczną i propagowaniu tamtejszych rozwiązań odegrał zorganizowany w dniach od 22 do 25 sierpnia 1917 r. w Kielcach kurs społeczny¹⁰. Kurs miał przybliżyć „nowe metody pracy duszpasterskiej, oraz praktyczne sposoby owocniejszej pracy kulturalnej w rozmaitych stowarzyszeniach i organizacjach społecznych”¹¹. Trwał on cztery dni, a udział w nim wzięło w różnym zakresie ok. 180 księży diecezji kieleckiej, ponadto przedstawiciele kleru diecezji lubelskiej i sandomierskiej. Wykłady prowadzili księża zaproszeni z Poznania, a wśród nich Stanisław Adamski, Waclaw Mayer, Walenty Dymek. Po wysłuchaniu referatów następowała dyskusja nad potrzebą i sposobami adaptacji rozwiązań poznańskich do możliwości istniejących w diecezji kieleckiej. Na podstawie relacji z kursu, zamieszczonych w „Przeglądzie Diecezjalnym”, możemy poznać te zagadnienia, na które zwracali uwagę księża z zaboru pruskiego i na które wskazywali jako podstawę swojego sukcesu w pracy społecznej. Autor sprawozdania skupiał się przede wszystkim na tych aspektach wystąpień, traktując relację jako wstępne sformułowanie programu pracy społecznej w diecezji kieleckiej. Mniej uwagi poświęcił relacjom z dyskusji. Niemniej jednak i z tych fragmentów dyskusji, które omówił, możemy uchwycić ogólny zarys tych aspektów, które budziły zainteresowanie księży parafialnych z diecezji kieleckiej i ich preferencje w zainteresowaniu tak celami, jak i metodami pracy społecznej w Poznaniu.

Już w pierwszym wystąpieniu referent ks. W. Mayer zauważał, że nowe metody duszpasterskie skierowane były przede wszystkim do wiernych ze środowisk miejskich, szczególnie trudnych do oddziaływania, gdyż były to grupy „o zupełnie nowym wyrazie swoich pragnień i myśli, często bardzo wrogich religii i Ko-

⁹ Tamże, s. 98.

¹⁰ 1910-1935. Dwudziestopięciolatek rządów J. E. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego w diecezji kieleckiej, Kielce 1935, s. 18.

¹¹ K. Sikorski, *Sprawozdanie z kursu społecznego w Kielcach*, PD, 5 (1917-1918) nr 1, s. 21.

ściołowi”. Podkreślał, że co prawda zasady duszpasterzowania są zawsze te same, to jednak „w skutek nowych prądów i czasów zjawily się nowe drogi i metody, by utrzymać lud przy Kościele”¹².

Wśród wielu szczegółowych zaleceń referenta pojawił się postulat tworzenia nowych parafii tak, aby zmniejszyć liczbę wiernych pozostającą pod opieką księży. Za optymalne rozwiązanie uznawał 3.000 wiernych w parafii z jednym księdzem, lub 10.000 w parafii z czterema duchownymi. Zalecał ponadto zakładanie tygodników parafialnych, punktualność w odprawianiu nabożeństw, czy zaprowadzenie dokładnego rejestru wiernych w postaci kartoteki. Wśród ludności miejskiej i małomiasteczkowej postulował zakładanie bractw i kółek różańcowych, a wśród inteligencji sodalicyj mariańskiej¹³.

Starł się również przekonać słuchaczy, że praca społeczna jest częścią duszpasterstwa, a na księżach spoczywają „nie tylko obowiązki ściśle kościelne, ale też i obowiązki pracy społecznej”¹⁴. Przekonywał, że nowe formy duszpasterstwa są współczesnymi sposobami naśladowania Chrystusa dobrego pasterza: „to samo czyni każdy duszpasterz zakładając rozmaite stowarzyszenia religijno-społeczne, gdzie intensywna praca jest konieczna wobec wszystkich niebezpieczeństw zagrażających duchowemu i moralnemu życiu wiernych, na wszystkich szczeblach hierarchii społecznej”¹⁵.

Podobnie inni prelegenci poznańscy starali się utwierdzić księży kieleckich w przekonaniu, że nowa praca społeczna, jest odmienna jedynie co do formy, jej cele natomiast są zgodne z celami tradycyjnego duszpasterstwa, a jedynie okoliczności wymuszają na duszpasterzach sięganie po nowe formy, aby osiągnąć tradycyjne cele. W ten sposób przełamywali opory silne w duchowieństwie kieleckim, które z racji swoich dotychczasowych doświadczeń, tradycyjnej formacji i ograniczeń zaborczych z nieufnością podchodziło do nowych wyzwań.

Na opory księży i to jak rozumieli oni zachęty prelegentów wskazuje zachowany przebieg dyskusji w pierwszym dniu kursu. Uczestnicy wywodzący się z duchowieństwa parafialnego skupili się w niej głównie na problemach związanych z tworzeniem nowych parafii i podziale istniejących. Zwracali uwagę na trudności w reformowaniu struktur parafialnych. Zachowane relacje nie wskazywały na głębsze zainteresowanie właściwą problematyką społeczną w duszpasterstwie, ale bardziej na konsekwencje duszpasterskich „nowinek” dla życia duchowieństwa.

W drugim dniu kursu omawiano kwestię robotniczą. W tych wystąpieniach na uwagę zasługuje charakterystyczne ujmowanie problemu w duchu papieskiego nauczania społecznego. Na przykład ks. W. Mayer podkreślał, że walka klas, proponowana w celu rozwiązania kwestii społecznej przez siły radykalne, powodowała „opłakane skutki dla robotników pod względem moralnym, materialnym i narodowym”. Prelegent omawiał sposoby rozwiązania kwestii robotniczej podejmowane przez duchowieństwo diecezji poznańskiej. Polegały one na prowadzeniu

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 22.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 22-23.

pracy społecznej w dwóch typach organizacji skupiających robotników: związkach zawodowych i stowarzyszeniach kulturalnych. Celem katolickich związków zawodowych była troska o warunki życia materialnego członków, natomiast w stowarzyszeniach kulturalnych podejmowano pracę wychowawczą w stosunku do robotników dla dobra narodu i Kościoła. Stowarzyszenia skupiały głównie robotników biedniejszych i na terenach wiejskich, którzy nie mogli należeć do związków zawodowych. Praca wychowawcza w stowarzyszeniach realizowała kilka głównych celów określanych jako religijne: „wyrobić w duszy robotnika przekonania katolickie, przestrzec go przed socjalizmem, odwieść od alkoholizmu i wykształcić poczucie godnego spełniania swoich obowiązków”. Ważny był też cel narodowy, aby „przez oświatę narodową i społeczną każdy robotnik czuł się obywatelem swojego kraju i chętnie podejmował się obowiązków społecznych w rozmaitych instytucjach kulturalnych”¹⁶.

Omawiając szczegółowe aspekty funkcjonowania różnego typu organizacji ks. W. Mayer podkreślał, że duszpasterz nie powinien sam stać na czele organizacji zawodowych „gdyż nie może być w opozycji, lub walce z innymi sferami swoich parafian”¹⁷. Może je jednak popierać tak moralnie, jak materialnie. Inaczej wyglądała sytuacja w organizacjach kulturalnych. Na ich czele stały złożone ze świeckich zarządy, którym przewodniczył zawsze ksiądz-patron. Stowarzyszenia posiadały swoją prasę na poziomie diecezji i diecezjalnego sekretarza generalnego, który czuwał nad wykonywaniem przez lokalne związki wspólnych celów.

W obszarze pracy społecznej w Poznańskim osobne miejsce zajmowały organizacje kobiece. Ich liczba była zdecydowanie mniejsza. O ile w 271 stowarzyszeniach społecznych męskich skupionych było w diecezji poznańskiej pod koniec wojny ok. 32.000 członków, to organizacji kobiecych było ok. 40 i liczyły 6.000 członkiń¹⁸. Istniały dwie grupy takich stowarzyszeń. Do pierwszej należały „kobiety zarobkujące”, takie jak „służba domowa, pracownice rolne, fabryczne, konfekcyjne i pracujące w kupiectwie”, do drugiej „panie z inteligencji”. Referent, którym był ks. Stanisław Grzęda, zauważał, że kobiety stanowią słabszą grupę społeczną, nie mogą należeć do związków zawodowych i strajkować, gdyż „podaż kobiet do fabryk i rozmaitych środowisk pracy jest nader wielka”. W takiej sytuacji zarząd stowarzyszeń zamiast popierać strajki podejmuje się negocjacji z pracodawcami. Cele kobiecych stowarzyszeń były takie same jak męskich: religijne, społeczne i patriotyczne. Podobna była ich struktura z księżmi-patronami na czele zarządów. Nieco inaczej były zorganizowane stowarzyszenia pań z inteligencji, które funkcjonowały pod nazwą „czytelni dla kobiet”. Księża nie brali bezpośredniego udziału w ich pracach, a członkinie same wygłaszały referaty i wspomagały duszpasterzy w pracy z kobietami pracującymi. We wszystkich stowarzyszeniach kobiecych z zasady wykluczano problematykę polityczną¹⁹.

W czasie dyskusji księża z diecezji kieleckiej i innych diecezji Kongresówki, zwracali uwagę na trudności z prowadzeniem pracy społecznej w tej dzielnicy.

¹⁶ K. Sikorski, *Sprawozdanie z kursu społecznego w Kielcach*, PD, 5 (1917-1918) nr 2, s. 59.

¹⁷ Tamże, s. 59.

¹⁸ Tamże, s. 59-60.

¹⁹ Tamże, s.60.

Szczególnie podkreślali trudności przy zakładaniu stowarzyszeń robotniczych, w tym organizacji zawodowych, gdyż ich zdaniem robotnicy w Królestwie Kongresowym „domagają się przede wszystkim korzyści materialnych”²⁰. W odpowiedzi ks. W. Dymek powoływał się na doświadczenia diecezji kolońskiej i berlińskiej, w których żaden robotnik nie mógł należeć do katolickich związków zawodowych jeśli wcześniej nie należał do związku kulturalnego. Argumentował to tym, że „robotnik tylko z chlebem jest bez znaczenia, musi być przede wszystkim człowiekiem kulturalnym”. Zachęcał zatem, aby najpierw tworzyć stowarzyszenia kulturalne dla robotników, przyjmując do nich wszystkich wierzących, bez względu na przekonania polityczne, a z czasem z nich wyłonią się katolickie związki zawodowe. Zwrócił uwagę, że w Poznańskim praca z robotnikami jest łatwiejsza, ze względu na państwowe ustawodawstwo socjalne, nakładające również na fabrykantów obowiązki w zakresie zabezpieczenia materialnego przyszłości robotników. Księża z Kongresówki zwracali uwagę, że tutejsze kobiety na wsiach nie uczestniczą w stowarzyszeniach kulturalnych, ale czysto religijnych, najczęściej były to kółka różańcowe²¹.

Osobną grupę wystąpień poświęcono pracy z młodzieżą w zaborze pruskim. Tu również zwrócono uwagę na specyfikę sytuacji prawnej. Pruskie przepisy państwowe zabraniały tworzenia organizacji o charakterze społecznym, czy kulturalnym przez młodzież gimnazjalną. Dlatego w organizacjach tego typu gromadziła się jedynie młodzież pracująca „rekrutująca się głównie z chłopców do posyłek i handlu, terminatorów, chłopców miejskich, lub bez żadnego zawodu”. Stowarzyszenia dla młodzieży pracującej organizowane były przy parafiach i kierowali nimi lokalni księża. Ważną rolę odgrywały popularne organizacje takie jak skauting, kółka różańcowe, bractwa, czy sodalicje mariańskie. Te jednak uważano za niewystarczające dla „intensywnej i powszechnej pracy z młodzieżą zarobkującą”.

W Poznańskim istniały dwie główne drogi rekrutacji młodzieży do stowarzyszeń społecznych. Charakter wstępny miały organizacje dewocyjne, tworzone w szkołach, takie jak: bractwa Dzieciątka Jezus, Anioła Stróża, czy Dzieci Maryi. Druga forma polegała na pracy z rodzicami młodzieży pozaszkolnej, którzy wtórnie skłaniali swoje dzieci do wstępowania do organizacji. Na czele stowarzyszeń młodzieżowych nie musieli stawać księża, mogli ich wyręczać patronowie świeccy. Księża poznańscy zachęcali do podejmowania pracy z młodzieżą jak najszybciej i nieodkładania tego do spokojniejszych czasów po wojnie, gdyż jak ostrzegali „hasło wszystko po wojnie może się okazać najzgubniejszym, gdyż wtedy wszyscy będą chcieli zawładnąć młodzieżą i ująć ją w swoje ręce”²². Wśród form pracy z młodzieżą podkreślano rolę prasy związkowej i zebrzań poświęconych nie tylko pogadankom, ale także śpiewom, czy deklamacjom. Akcentowano znaczenia takich środków, jak wspólne praktyki religijne. Nacisk kładziono na wychowanie zawodowe i ekonomiczne, przyuczenie do oszczędności i sumiennego traktowania obowiązków. Nie zapomniano o wychowaniu fizycznym zachęcając do organizowania wycieczek i zajęć sportowych. Zauważano, że taka praca

²⁰ Tamże, s. 61.

²¹ Tamże, s. 61.

²² Tamże, s. 62.

„przygotowuje całe armie przyszłych obywateli kraju”²³. Cele pracy z młodzieżą były podobne jak w stowarzyszeniach dorosłych i w związku z tym miały charakter podwójny religijno-moralny i społeczny.

W trzecim dniu zjazdu ks. S. Adamski podkreślał znaczenie prowadzenia pracy społecznej w formach zorganizowanych, przez zakładanie różnych związków. Tylko taka forma dawała bowiem gwarancje ciągłości i systematyczności. Każda inna praca, opierająca się na grupach tworzonych dorywczo, nie mogła oddziaływać na całe społeczeństwo. Podkreślał rolę katolickich organizacji społecznych, posiadających swoją autonomię tak w stosunku do innych organizacji o charakterze świeckim, jak i dewocyjnych. Była to szczególnie ważna wskazówka dla duchowieństwa z zaboru rosyjskiego, które bardziej przywykło do działań konspiracyjnych i spontanicznych, gdyż w sytuacji ograniczeń prawnych, zakładanie jakichkolwiek organizacji jawnie wskazujących swoje cele zawsze było obarczone ryzykiem, a w związku z tym starano się go unikać, a wszelkie działania ubierano w formy dewocyjne łatwiejsze do akceptacji dla władz policyjnych.

Prelegent wskazywał, że sensowne działania społeczne winny wychodzić od pracy w stowarzyszeniach o celach łatwiejszych a dopiero później należało podejmować cele bardziej zaawansowane. Taka praca winna zatem być planowa i stopniowa. Podkreślał, że powstawanie stowarzyszeń winno wypływać z „pragnień i potrzeb społeczeństwa”, nie tylko być owocem „owczego pędu, lub chwilowego nastroju duszpasterza”²⁴. Wskazywał na rolę struktury hierarchicznej związków działających w parafiach i dekanatach, oraz znaczenie diecezjalnej centrali dla uzgadniania celów pracy różnych organizacji. Podkreślał ogromną rolę związkowych pism dla skupiania członków wokół wspólnych celów i uświadamiania ich. Zwracał uwagę na potrzebę fachowego przygotowanych księży specjalistów i instruktorów dla pracy w organizacjach. Zdaniem ks. S. Adamskiego, konieczne było pragmatyczne podejścia do pracy społecznej. Stowarzyszenia winny być zakładane planowo w określonej kolejności a nie wiele na raz. Każde stowarzyszenie powinno mieć jeden ściśle określony cel, dla realizacji innych winno się powoływać odrębne organizacje. W świeckich organizacjach winni pracować i prowadzić je sami świeccy. Opieka kapłana konieczna była jego zdaniem tylko w organizacjach najpoważniejszych, takich, które same nie mogły sobie poradzić, lub tych, które bez opieki księdza mogły stoczyć się w szkodliwych dla społeczeństwa kierunkach. Ciekawe, że jako przykłady takich organizacji przytaczał biblioteki, czytelnie ludowe i stowarzyszenia kobiet, w których to organizacjach jego zdaniem świeccy „na ogół pracować nie umieją”²⁵.

Niestety w sprawozdaniu nie zostały wymienione te organizacje, które zdaniem księdza S. Adamskiego mogły obyć się bez obecności księży. Prelegent jedynie ogólnie stwierdzał, że nie ma miejsca dla księdza w stowarzyszeniach jawnie wrogich religii, natomiast w obojętnych pod tym względem i przychylnych Kościołowi księży powinni się znaleźć. Zauważał przy tym, że ponieważ w Poznaniu inteligencja nie występuje masowo przeciw religii, dlatego w praktyce

²³ Tamże.

²⁴ K. Sikorski, *Sprawozdanie z kursu społecznego w Kielcach*, PD, 5 (1917-1918) nr 3, s. 87.

²⁵ Tamże.

jest tam niewiele organizacji do których księża nie należą. Jako ogólną zasadę pracy w stowarzyszeniach zalecał, aby „nie gubić się w drobiazgach, nie obarczać się zbyt rzecząmi dobroczynnymi, trzeba mieć na celu raczej oświatę i kulturę, popieranie zaś rzeczy ekonomicznych to plan dalszy”²⁶.

Na zebraniach wszelkich organizacji księża jego zdaniem powinni mówić niewiele, pozwalając wypowiedzieć się świeckim. Powinni unikać mówienia w sposób „patriotyczny” i nie wypowiadać się w kwestiach politycznych. Nie powinni także wyłączać świeckich i obejmować kierowniczych stanowisk tam, gdzie wierni mogą i powinni decydować sami np. w kółkach rolniczych, kasach pożyczkowych. Celem działania duchowieństwa jest, aby „wyrabiać świeckich katolików do pracy społecznej, którzy by ją mogli prowadzić z powodzeniem, duchowni powinni rozwijać przede wszystkim pracę duszpasterską”. Od świeckich nie powinni „wymagać zbyt wiele, by ich nie zrazić”, nie powinni domagać się od wiernych zmiany poglądów politycznych, nie ganić publicznie, a do kierowania pracą w stowarzyszeniach „wybierać ludzi zdolnych i nie protegować niedołęgów, choćby dobrych katolików”²⁷.

Ksiądz S. Adamski powoływał się na swoje doświadczenia i stwierdzał, że spotykał się z wyrażonym przez świeckich żalem, iż księża nie chcą dopuszczać ich do kierowniczych zadań. Wyjaśniał to w sposób bardzo charakterystyczny:

my jako kapłani głosząc słowo Boże nieomylnie, chcemy swoją nieomylnością, rozciągnąć i na sprawy świeckie. Utrudnia to pracę społeczną. Kapłan często pozostaje w niej sam, gdyż ta wielka pewność siebie w sprawach świeckich, połączona nieraz z pewną pychą, zraża świeckich do nas. Narzeka się wtedy na niewdzięczność i nieufność społeczeństwa do nas, ale wina jest w wielu razach w nas²⁸.

Zachęcał, aby księża w razie podjęcia błędnych decyzji nie obawiali się przystąpić do nich i wycofać, gdyż nie przyniesie to im ujemny i nie narazi „godności proboszczowskiej, lub kapłańskiej”, ale przeciwnie nauczy księdza większej roztropności i ostrożności na przyszłość. Zwraçał uwagę, że w zarządach stowarzyszeń ksiądz ma tylko jeden głos w podejmowanych decyzjach i nie powinien narzucać swojej woli zarządowi. Podkreślał, że świeccy lepiej znają się na sprawach świeckich i nie należy nad nimi dominować. Na zebraniach księża winni wystrzegać się moralizowania, unikać patosu kaznodziejskiego i zachowywać świecki charakter przemówień, do wiernych powyżej 14 roku życia powinni zwracać się używając zwrotu „pan”, a unikać formy „ty”.

W wystąpieniach ks. S. Adamskiego na uwagę zasługują kilka szczegółowych kwestii dotyczących relacji duchownych ze świeckimi na gruncie pracy społecznej. Zwraça on uwagę, że pracę w związkach należy traktować jako współpracę księży ze świeckimi, a nie tylko pracę nad świeckimi. Akcentował autonomię poglądów i działań świeckich na gruncie stowarzyszeń, co sprzyjało ich angażowaniu się w realizację celów uważanych przez nich za swoje. Zalecał pluralizm w kwestiach politycznych i niewykorzystywanie autorytetu religijnego na polu

²⁶ Tamże, s. 88.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

działalności świeckiej. Omawiając kwestię udziału księży w zarządach banków i instytucji finansowych ks. S. Adamski stwierdzał, że jest ona konieczna. Jej celem było zwalczanie lichwy i marnotrawstwa grosza publicznego. Obecność księdza miała mieć charakter kontrolny i dyscyplinujący postępowanie świeckich w celu zachowania standardów moralnych.

Osobne wystąpienie poświęcono potrzebie zakładania związków kapłańskich. Wzorem była poznańska organizacja księży „Unitas”. Charakteryzując jej cele ks. S. Adamski stwierdzał, że miała ona służyć rozwojowi intelektualnemu księży, pracy naukowej, wymianie doświadczeń w pracy społecznej, podtrzymywaniu związków koleżeńskich, zwalczaniu „starokawalerskich przywar”, oraz trosce o sprawy materialne i bytowe duchowieństwa. W wystąpieniu tym podkreślał także wagę istnienia diecezjalnego wydawnictwa i diecezjalnych pism społecznych²⁹.

Kurs społeczny odegrał ważną rolę w wyznaczaniu długofalowych kierunków pracy społecznej w diecezji kieleckiej. Należy jednak odnotować, że entuzjazm dla tego typu działań nie był powszechny i pozbawiony zastrzeżeń. Bezpośrednio po zakończeniu drukowania relacji z kursu pojawił się na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” artykuł rektora kieleckiego seminarium ks. W. Niemierowskiego *Duchowieństwo i praca społeczna*. Autor przestrzegał w nim, że praca społeczna winna być „ściśle katolicka” i „stać mocno przy prawdzie i prawie Bożym”. Przypominał, że kościelna działalność społeczna musi „ulegać we wszystkim władzy duchownej i stosować się najwierniej do wskazówek Stolicy Apostolskiej, która z woli Bożej jest nauczycielem i stróżem moralności chrześcijańskiej”. W tym kontekście przytaczał obszernie wypowiedzi papieży zawarte w pismach kierowanych głównie do biskupów francuskich i belgijskich z okresu najsilniejszego sporu modernistycznego. Cytując *Graves de communi* przypominał zawarte tam argumenty za uległością wobec władzy biskupiej i przestrzegał, że jej brak

nie jest (postawą – GB) prawdziwą, ani trwale pożyteczną, ani Bogu przyjemną. Bóg tylko posłusznych dla władzy kościelnej chętnie wspiera i poczęte przez nich sprawy, acz trudne i wielkie do pomyślnego końca zwykł doprowadzać.

Cytując biskupa S. Pelczara podkreślał, że każda praca społeczna ma być „pomocnicą pracy ściśle duchowej, która zawsze i wszędzie winna mieć pierwszeństwo”. Przypominał również przestrogi Leona XIII przed błędami „amerykanizmu” polegającego na tym, że księża w zapale pracy społecznej, zapominali o pracy duchowej nad sobą³⁰.

W zakończeniu artykułu autor przytaczał jednak i inne wypowiedzi papieskie, w tym również Leona XIII, wskazujące na to, że pomimo tych obaw praca społeczna księży, a nawet ich zaangażowania polityczne, cieszy się akceptacją papieża i podejmowanie jej jest bezwzględnie konieczne³¹.

Pojawienie się takiego artykułu może wydawać się sprzeczne z przychylnymi, jeśli nie wręcz entuzjastycznymi dla społecznego zaangażowania księży,

²⁹ Tamże, s. 90.

³⁰ W. Niemierowski, *Duchowieństwo i praca społeczna*, PD, 5 (1917-1918) nr 5, s. 130-131.

³¹ Tamże, s. 132. Autor cytuje fragment wypowiedzi Leona XIII: „Akcja demokratyczna chrześcijańska tak bardzo odpowiada dążeniom naszych czasów i potrzebom, które ją wywołały, uzyskała naszą sankcję i zachętę”.

wypowiedziami referentów w czasie kursu i wieloma tak wcześniejszymi, jak i późniejszymi artykułami na łamach „Przeglądu Diecezjalnego”. Wydaje się, że aby go lepiej zrozumieć, trzeba umieścić go w szerszym kontekście sporu o nowoczesność, trwającego w Kościele powszechnym w XIX i początkach XX w. Kościół pod zaborem rosyjskim brał w nim udział w stopniu o wiele mniejszym niż miało to miejsce w Europie Zachodniej.

Inaczej wyglądała sytuacja w zaborze pruskim, w którym polscy katolicy, tak duchowni jak świeccy, znaleźli się niemal w centrum tych zagadnień, chociażby przez działalność biskupa W. Kettelera i doświadczenia społecznego katolicyzmu niemieckiego³². Posiadali oni doświadczenie w rozumieniu społecznego zaangażowania Kościoła i pozytywne doświadczenia w tym zakresie. Stąd ich otwarte i pozbawione rozwianych w wieloletniej praktyce wątpliwości i obaw w tym zakresie. Obawy takie żywiło natomiast duchowieństwo zaboru rosyjskiego. Echa tych różnic odnajdujemy w wielu miejscach, a ich przykładem może być szereg publikacji na łamach wychodzących w Poznaniu „Wiadomości dla Duchowieństwa”, w których tamtejsi księża ze zdziwieniem zauważali obawy księży z innych zaborów i z pewnym zażenowaniem odnosili się do potrzeby udowadniania braciom w kapłaństwie swojej katolicyzacji, posłuszeństwa nauce papieży i synowskiego oddania swoim biskupom³³. Szczegółowa analiza kulturowego zderzenia doświadczeń katolicyzmu poznańskiego i tego wywodzącego się z zaboru rosyjskiego wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Należy jednak o nim pamiętać, aby zrozumieć niektóre wypowiedzi księży poznańskich w czasie kursu w Kielcach, jak i zasygnalizowane obawy księży kieleckich. W tym kontekście należy umieścić omawiany artykuł ks. W. Niemierowskiego. Był on formą rozwiania obaw przed nowymi i nieznanymi obszarami działalności duszpasterskiej, poprzez pokazanie, że diecezjalni inicjatorzy akcji społecznej znają dzieje katolickiego modernizmu, związane z tym problemy, nauczanie papieży i stojąc na gruncie prawowiernej nauki kościelnej zachęcają duchowieństwo do podjęcia nowych wyzwań.

Końcowe akcenty cytowanego artykułu ks. W. Niemierowskiego nie zostawiają wątpliwości co do poglądów bardziej świątłych kręgów duchowieństwa kieleckiego, a tych nie sposób sobie wyobrazić, gdyby nie stała za nimi akceptacja ordynariusza diecezji biskupa A. Łosińskiego:

Kapłan powinien bezwarunkowo wejść do życia społecznego, powinien walczyć, aby tam wszedł, a wszedłszy na stanowisko zdobyte, pozostać tam aż do śmierci. To jego posłannictwo, jego obowiązek. Jeśli tego nie dokona nie tylko jako obywatel, ale i jako kapłan winien jest zdrady, sprzeniewierzenia się posłannictwu, krzywdzi Ojczyznę, Kościół i Pana Jezusa.

Do księży wątpiących i nieufnych skierowana była przestroga:

³² D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 269; T. Stegner, *Wyznania*, w: *Metamorfozy społeczne 10. Społeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015, s. 217-218.

³³ A. Laubitz, *Zorganizowanie duchowieństwa*, „Wiadomości dla Duchowieństwa”, 7 (1920) nr 1, s. 3-4.

Czy kapłan może ze spokojem sumienia odmówić udziału w tej pracy i dla próżnych pozorów nie poświęcić się działalności społeczno-katolickiej? Odpowiadam krótko, ale mówię to co wiem: zasmuca ojcowskie serce papieża ten kto pod tym względem wypowiada mu posłuszeństwo.

Ksiądz W. Niemierowski odwoływał się też do smutnych doświadczeń katolicyzmu francuskiego, jego zdaniem pozbawionego wpływu w społeczeństwie w skutek zaniechania akcji społecznej. W tym celu autor cytował ks. K. Krotoskiego z początków XX w.:

Niech na całej polskiej ziemi duchowni, przestraszeni straszliwym przykładem Francji, nie tylko w zakrystii służą ludowi, ale wejdą w życie publiczne, niech z pracującymi pracują, ze smutnymi się smućą, radosnymi objawami społecznymi niech się cieszą³⁴.

Bezpośrednio po zakończeniu kursu odnotowujemy na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” wzrost liczby artykułów poświęconych pracy z młodzieżą. Nie pozostawia to wątpliwości, że ten właśnie kierunek został uznany za priorytetowy. Jako pierwszy podjął tę problematykę autor ukrywający się pod pseudonimem „Servus” w artykule *Potrzeba organizacyjnej pracy wśród młodzieży*. Zdaniem autora wojna wysunęła młodzież na pierwszy plan nadchodzących przemian społecznych, stawała się ona najważniejszym elementem odradzającego się społeczeństwa, gdyż doświadczenia i trauma wojenna ograniczały w tym zakresie pokolenie wracające z frontu:

Wprawdzie miliony walczących dorosłych mężczyzn wrócą do domów, ale wielu nie wróci już do dawnych zajęć i stanowisk już to w skutek niezdolności fizycznej, już to moralnej. Nastanie nowy ład i porządek w osadzie młodych sił.

O kierunku zmian społecznych będzie decydowała „dorastająca obecnie młodzież”. W tym kontekście właściwe wychowanie i ukształtowanie postaw młodego pokolenia jawiło się autorowi jako cel najważniejszy:

Mamy olbrzymie zadanie, nie tylko odnawiać, ale i tworzyć nowe życie społeczno-państwowe, które całym swoim ciężarem oprze się na barkach tej właśnie dorastającej dziś młodzieży³⁵.

Autor wskazywał w duchu poglądów wyrażanych w czasie kursu społecznego, że praca z młodzieżą nie wolno ograniczać jedynie do znanych dotychczas form, ale należy tworzyć skupiające ją „kółka, związki i stowarzyszenia”. Wymienił kilka parafii w diecezji kieleckiej, w których praca społeczna z młodzieżą już trwała, jednak zwracał uwagę na jej ograniczone doraźne cele oraz formy i apelował o zorganizowanie w diecezji, na wzór krakowski, sekretariatu generalnego do kierowania pracą z młodzieżą i powołania specjalnego pisma. Za jego przykład podawał krakowską „Młodzież Polską” i poznańskiego „Przyjaciela Młodzieży”³⁶. Sekretariat taki został w diecezji kieleckiej wkrótce powołany, a dalsze publikacje na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” mogły dowodzić dynamicznego rozwoju

³⁴ Niemierowski, *Duchowieństwo i praca społeczna*, PD, nr 5, s. 134-135.

³⁵ Servus, *Potrzeba pracy organizacyjnej wśród młodzieży*, PD, 5 (1917-1918) nr 5, s. 139.

³⁶ Tamże, s. 140.

katolickich związków i organizacji młodzieżowych³⁷, tak jednak nie było. Jeszcze w artykule *W sprawie związków młodzieży* z 1921 autor posługujący się pseudonimem „Jeden z proboszczów” stwierdzał, że takie związki istnieją jedynie w kilkunastu parafiach diecezji³⁸.

Większe zaangażowanie wykazywało duchowieństwo w kształtowaniu młodego pokolenia w oparciu o szkołę, nauczanie w niej religii i tworzenie organizacji młodzieżowych powiązanych z systemem oświaty³⁹. W odniesieniu zaś do młodzieży nieuczęszczającej do szkół, tzw. pozaszkolnej, wykorzystano doświadczenia poznańskie w zakresie organizacji tzw. duszpasterstwa młodzieży pozaszkolnej⁴⁰. W pracy z młodzieżą wiejską akcent powoli przesunął się z prób organizacji związków na wzór poznański w stronę bardziej znanych i powszechnych bractw⁴¹.

Inna, obszerna grupa publikacji na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” dotyczyła powołania i działalności związku księży „Praca” będącego odpowiednikiem poznańskiej organizacji kleru „Unitas”. Na potrzebę utworzenia takiej organizacji zwracali uwagę już dziekani na zjeździe odbytym wkrótce po zakończeniu kursu społecznego. O ile jednak w diecezji poznańskiej związek „Unitas” miał w pierwszym rzędzie prowadzić działalność samokształceniową wśród kleru i troszczyć się o jego sprawy bytowe, o tyle dziekani kieleccy widzieli w nim głównie organizację koordynującą wysiłek księży na polu działalności społecznej⁴².

W roku 1921 pojawiły się sugestie powołania w diecezji kieleckiej Ligi Katolickiej dla koordynacji działalności społecznej duchowieństwa. Apelował o to m.in. ks. A. Sobczyński⁴³, jednak inicjatywa ta nie zyskała szerszego poparcia. Z upływem czasu w sprawozdaniach z posiedzeń kół dekanalnych związku „Praca” zaczęła dominować bieżąca problematyka duszpasterska i sprawy doraźne, jak np. kwestie polityczne w czasie wyborów do sejmu⁴⁴. „Praca” zaczęła szybko przeżywać kryzys, pojawiły się zarzuty co do jakości jej działań a nawet samej potrzeby istnienia związku. W roku 1923 pojawiły się próby ożywienia jej działalności, przez połączenie zebrania jej kół dekanalnych z konferencjami dekanalnymi. To jednak budziło zastrzeżenia bardziej zaangażowanych księży, świadomych

³⁷ M. Klepacz, *Cele i zadania Sekretariatu Generalnego dla diecezji kieleckiej*, PD, 5 (1917-1918) nr 12, s. 397-400.

³⁸ Jeden z Proboszczów, *W sprawie związków młodzieży*, PD, 8 (1921), nr 3, s. 45.

³⁹ M. Klepacz, *My a szkoła*, PD, 8 (1921) nr 7, s. 137-139; *Szkoła wyznaniowa*, PD, 8 (1921) nr 10, s. 216-218; *O szkołę wyznaniową*, PD, 9 (1922) nr 3, s. 49-54; K. Dworak, *Gimnazjum katolickie w Kielcach*, PD, 10 (1923) nr 6-7, s. 132-133.

⁴⁰ M. Kuznowicz, *Wytyczne drogi pracy nad polską młodzieżą rękodzielną i przemysłową*, PD, 5 (1917-1918) nr 11, s. 358-365; tenże, *Wytyczne drogi pracy nad polską młodzieżą rękodzielną i przemysłową*, PD, 5 (1917-1918) nr 12, 390-396; S. Marchewka, *O pracy nad dorastającą młodzieżą*, PD, 11(1924) nr 11-12, s. 239-246.

⁴¹ A. Zimniak, *Bractwa i stowarzyszenia religijne*, PD, 7 (1920) nr 2, s. 25-28

⁴² *Związek Praca*, PD, 5 (1917-1918), nr 6, s. 188-189; S. Machowski, *Z działalności Pracy*, PD, 7 (1920), nr 6, s. 116-117.

⁴³ A. Sobczyński, *Sekretariat pracy katolickiej*, PD, 8 (1921) nr 7, s. 145-150.

⁴⁴ *Z działalności Pracy w Olkuszu*, PD, 7 (1920) nr 3-4, s. 70-71; *Z działalności Pracy*, PD, 8 (1921) nr 6, s. 129-130, *Z działalności Pracy koło miechowskie*, PD, 9 (1922) nr 11-12, s. 175.

potrzeby istnienia wyspecjalizowanej organizacji dla koordynacji działalności społecznej⁴⁵.

Stosunkowo często na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” pojawiały się artykuły wskazujące na znaczenie rozwoju czytelnictwa. Dotyczyły one różnych zagadnień od wskazywania na potrzebę sprawnego kolportażu prasy z innych diecezji (głównie poznańskiej), po wezwania do założenia gazety diecezjalnej i propagowanie idei gazetek parafialnych. Wskazywano też na korzyści płynące z tworzenia bibliotek dekanalnych. Dla przykładu w artykule ks. A. Sobczyńskiego z 1918 r. znajdziemy argumenty za tworzeniem bibliotek dekanalnych, jako źródła dobrej lektury i służące wytwarzaniu środowiska czytelniczego, ale równocześnie sprzeciw wobec tworzenia bibliotek parafialnych, gdyż jak wskazywał autor, po śmierci proboszcza zgromadzony księgozbiór ulegał przejęciu przez spadkobierców i rozproszeniu, nie gwarantując trwałości dzieła⁴⁶.

W roku 1921 autor używający pseudonimu „Proboszcz” pisał jak zachęcić lud do czytania prasy. Podkreślał jako oczywisty podział prasy na dobrą i złą. Zła prasa szerzyła poglądy lewicowe. Autor wymieniał w tym kontekście kilka znanych tytułów, takich jak: „Zaranie”, czy „Dole Ludu” i za ich popieranie obwiniał „Żydów, masonów i socjalistów”, którzy „rzucają miliony na propagandę złych pism, aby w ten sposób zatruć ducha chrześcijańskiego w dzisiejszym społeczeństwie”. W celu propagowania prasy dobrej zalecał czytanie jej na spotkaniach brackich i kontrolę czytelnictwa w czasie kolędy⁴⁷. W podobnym duchu pisał ks. B. Rydzy w 1923 r. Wskazywał on dobrą prasę jako skuteczną broń przeciw szerzeniu propagandy radykalnych organizacji na wsiach. W jego artykule czytamy m.in.

Dobra gazeta zaniesie chrześcijańską myśl religijną i społeczną, w dysputach, rozmowach zetrze się z przeciwnikami, rzuci na te ciemne i uprzedzone niwy smugi światła i rozbudzi wreszcie w naszej wsi krytyczne myślenie⁴⁸.

Inne tematy dotyczące zagadnień społecznych pojawiały się sporadycznie. Bardzo znaczący jest natomiast brak szerszego zainteresowania jedną z ważniejszych spraw jaką było zakładanie katolickich związków zawodowych. Sporadycznie pojawiały się informacje, że zagadnienie robotniczych organizacji zawodowych było poruszane w kontekście zagrożenia socjalizmem w sprawozdaniach z konferencji dekanalnych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniach 23 i 24 września 1924 r. odbył się w Kielcach I Zjazd Duszpastercki⁴⁹. Dokonano na nim przeglądu dotychczasowych kierunków i form pracy społecznej w diecezji pod kątem ich przydatności w duszpasterstwie. W jego ramach wygłoszono sześć referatów i tyle samo koreferatów, które odzwierciedlały priorytety duszpasterskiej pracy w diecezji. Jako pierwszy został wygłoszony referat *O duszpasterstwie w Zagłębiu*, tytuły kolejnych brzmiały: *Zwalczanie radykali-*

⁴⁵ A. Sobczyński, *Jak ożywić zebrania kół dekanalnych Pracy*, PD, 10 (1923) nr 12, s. 209-217; G. Bujak, *Konferencje dekanalne księży w diecezji kieleckiej w okresie międzywojennym*, „Roczniki Humanistyczne”, 57 (2009) z. 2, s. 196-197.

⁴⁶ A. Sobczyński, *O bibliotekach parafialnych*, PD, 5 (1917-1918) nr 8, s. 258-262.

⁴⁷ Proboszcz, *Jak zachęcić lud do czytania dobrych pism*, PD, 8 (1921) nr 2, s. 20-22.

⁴⁸ B. Rydzy, *Szerzenie dobrej prasy*, PD, 10 (1923) nr 3, s. 61.

⁴⁹ *Sprawozdanie ze zjazdu duszpasterskiego*, PD, 11 (1924) nr 11-12, s. 246-251.

zmu na wsi, *Walka z niewiarą, Duszpasterz wobec szkoły, Walka z niemoralnością i Duszpasterstwo nad młodzieżą dorastającą*. W kontekście duszpasterstwa w Zagłębiu Dąbrowskim wskazywano na zagrożenia radykalizmem i potrzebę tworzenia organizacji dla inteligencji katolickiej. Wskazywano na potrzebę organizowania dnia katolika na wzór poznański. W odniesieniu do wsi podkreślano zagrożenie jakie stanowią chłopskie ruchy radykalne. Koreferentem w kwestiach zagrożenia niewiarą był o. J. Woroniecki, który opisywał sposoby pracy z inteligencją męską. W sprawozdaniu zwrócono uwagę, że jego wystąpienie, chociaż bardzo ciekawe, nie wywołało dyskusji. Na zakończenie zjazdu sformułowano obszerną listę postulatów będącą zarysem kierunków i form pracy diecezjalnej. Podzielono je na kilka zagadnień dotyczących duchowieństwa, pracy społecznej, duszpasterstwa właściwego, wzrost poziomu moralnego społeczeństwa, wychowanie młodzieży, specyfikę duszpasterstwa w Zagłębiu Dąbrowskim.

Postulaty dotyczące duchowieństwa dotyczyły relacji w parafii. Podkreślano dominującą rolę proboszcza w organizacji każdego typu pracy. W duchu podporządkowania wzywano duchowieństwo do solidarności w realizacji zadań. W postulatach pośrednio wskazywano na napięcie między duchowieństwem a wiernymi. W związku z tym zalecano przeprowadzanie badania przyczyn niechęci do księży, wskazywano, że często są nimi wady duszpasterzy, zalecano umiarkowane postępowanie w kwestii stosunku księży do polityki i przejrzystość w finansach parafii.

W odniesieniu do pracy społecznej zalecano przeprowadzenie ankiet dotyczących stanu religijnego, materialnego i oświaty w diecezji i ożywienie działalności dekanalnych kół „Pracy” jako podstawy lokalnych działań duchowieństwa w sprawach społecznych. Zalecano budowę w każdym dekanacie domu parafialnego i tworzenie objazdowych „latarni magicznych”, służących wyświetlaniu przeżroczы wspierających duchowieństwo w pracy nad ludem.

W odniesieniu do pracy duszpasterskiej zalecano przeprowadzanie co 10 lat misji w każdej parafii, tworzenie bractw, sumienne prowadzenie katechizacji dzieci, młodzieży i dorosłych, stworzenie planu kazań dla całej diecezji w cyklach kilkuletnich. W odniesieniu do inteligencji wskazywano na jej szczególne zagrożenie niewiarą. Jako środek zaradczy proponowano bliższe

zetnięcie się z nędzą ludzi pracujących fizycznie”, aby „niejako zmuszać ją (inteligencję – GB) do poważnego patrzenia na życie, duszpasterz powinien pociągać inteligencję do stowarzyszeń dobroczynnych, szczególnie tych które zmuszają każdego członka do bezpośredniego stykania się z nędzą i niedolą ludzką (kongregacje św. Wincentego).

Szczególną opieką należało objąć wychowanie dziewcząt, gdyż one

w przyszłości jako dobre matki i żony potrafią wywrzeć dobroczynny wpływ na podtrzymanie wiary wśród mężczyzn⁵⁰.

Charakterystyczne było podejście do kwestii związanych z podnoszeniem poziomu moralnego wiernych. Zwracano uwagę na fakt, że wielu ludzi ulega wpływom opinii publicznej, a w związku z tym duszpasterze winni publicznie chwalić

⁵⁰ Tamże, s. 248.

dobre zachowania i ganić niemoralne. Proboszczowie mieli w parafiach wytwarzać i podtrzymywać „opinię publiczną szczerze katolicką, jako jedną z ważnych ochron przeciw niemoralności”. Wiele uwagi zwracano na walkę z alkoholizmem przez tworzenie bractw trzeźwości, zwalczanie picia podczas uroczystości religijnych takich, jak wesela, czy chrzciny. Postanawiano dążyć do likwidacji legalnej i nielegalnej sprzedaży wódki. W celu zwalczania rozpusty należało „rozbudzać w młodzieży szlachetny idealizm, będący bardzo dobrą ochroną przed upadkami cielesnymi”⁵¹. W walce z pornografią obecną w kinie i książkach, podobnie jak zły modzie i niewłaściwym tańcom, należało organizować opinię publiczną. Wiele uwagi poświęcono walce z kradzieżami. Zwracano uwagę, że w wielu przypadkach rodzi się ona z biedy i niezadobroby. Zatem duszpasterze wraz z inteligencją mieli pomagać ubogim wiernym w znalezieniu odpowiedniej pracy.

Wśród szczegółowych zaleceń dotyczących wychowania młodzieży zwracano uwagę na jej krytyczny zmysł obserwacji i zalecano pracę z rodzicami, aby stanowili oni dobry przykład dla dzieci. Co roku miano przeprowadzać rekollekcje w związku ze świętem św. Stanisława Kostki i cztery razy w roku spowiedź młodzieży, a ponadto zachęcać do częstej komunii świętej. Jako przydatne w duszpasterstwie wskazywano te organizacje „które młodzież już zna i lubi (żywy różaniec, sodalicje itp.)”⁵².

W odniesieniu do duszpasterstwa w Zagłębiu Dąbrowskim zalecano przeprowadzenie zjazdu katolickiego „w celu przeglądu naszych sił katolickich” i poprzedzenie go tygodniem społecznym. Postulowano zmniejszenie okręgów parafialnych i zwiększenie liczby duchowieństwa na tym terenie. Pomocne miało być tworzenie parafii zakonnych. Ich prowadzenie należało powierzać zgromadzeniom wyspecjalizowanym w pracy z młodzieżą robotniczą. Walce z sektami miało służyć wydawanie dla całego Zagłębia Dąbrowskiego odpowiedniej gazety, a pracę w parafiach winno wspierać publikowanie gazetek parafialnych. Postulowano tworzenie szkół publicznych prowadzonych przez zakony.

Rozwinięcie myśli zawartych w postulatach zjazdu znajdujemy w artykule ks. R. Zelka z 1925 r. *Program pracy społecznej w parafiach wiejskich*. Na początku autor stwierdził, że praca społeczna jest jednym z najważniejszych zadań Kościoła, co więcej, że tak było również w przeszłości:

Praca społeczna to jeden z naczelných punktów zbawczej działalności Kościoła. Tak było dotąd, tak musi być do skończenia wieków, bo natura ludzi dla których pracuje Kościół pozostała taka sama⁵³.

Następnie wskazywał na potrzebę pracy społecznej służącej podniesieniu poziomu życia materialnego wiernych również na wsi, a nie tylko w środowiskach robotniczych. Wskazywane przez niego powody podejmowania przez księży działań służących poprawie sytuacji materialnej wiernych wpływały z pesymistycznego stwierdzenia:

⁵¹ Tamże, s. 249.

⁵² Tamże, s. 250.

⁵³ R. Zelek, *Program pracy społecznej w parafiach wiejskich*, PD, 12, (1925) nr 1, s. 5.

Chłop dzisiejszy to materialista nie tylko z krwi i kości, ale i z potrzeby, i sprzedaje duszę swą temu kto mu da chleb lub większy kawałek chleba⁵⁴.

Działania mające pomagać ludności w rozwoju materialnym miały służyć wzrostowi powagi duchowieństwa w środowisku wiejskim, związaniu ludu z Kościołem i wyrwaniu go spod wpływów organizacji radykalnych. Ksiądz R. Zelek poszerzał listę organizacji pożytecznych w środowiskach wiejskich w stosunku do postulatów zjazdu duszpasterskiego. Znalazły się na niej oprócz organizacji dewocyjnych takich, jak: bractwa, żywy różaniec, tercjarstwo i inne, które zdaniem autora należało prowadzić w duchu katolickim, by przez nie realizować cele religijne i społeczne. Autor wymieniał: ochronki, skauting, koła Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wraz z różnymi sekcjami, koła gospodyń wiejskich, biblioteki i czytelnie, uniwersytety ludowe, straże ogniowe.

W dalszej kolejności ks. R. Zelek zachęcał do zakładania przez księży organizacji o charakterze czysto ekonomicznym, których celem było wypracowywanie zysku dla swoich członków takich jak: kółka rolnicze, mleczarnie, kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, rzeźnie, młyny, piekarnie, spółki budowlane, szkoły zawodowe i gospodarcze, zakłady kąpielowe. We wszystkich tych rodzajach pracy widział księży jako inspiratorów ich powstania i nie wykluczał kierowania nimi, lub co najmniej patronowania ich działalności. Realizacji tak szeroko zakrojonych zadań miała służyć organizacja duchowieństwa diecezji kieleckiej „Praca”, której celem było w opinii ks. R. Zelka koordynowanie działań księży w diecezji i utrzymywanie kontaktów z kościelnymi organizacjami społecznymi o charakterze ogólnopolskim.

W latach 1917-1925 w diecezji kieleckiej położony został fundament pod społeczne zaangażowanie duchowieństwa w nowych warunkach wytworzonych przez odrodzenie państwa polskiego. Przyczyną podejmowanych działań była ocena zmian postaw wiernych w diecezji, a wzorów dla nich szukano początkowo w doświadczeniach kościoła z zaboru pruskiego. Początkowo te nowe trendy budziły obawy duchowieństwa, w tym także o charakterze teologicznym i dyscyplinarnym. Na podstawie publikacji na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” można stwierdzić, że zostały one dość szybko rozwiane, a praca społeczna uznana za integralny element działalności duszpasterskiej. Miała ona służyć realizacji tradycyjnych celów duchowych przez zastosowanie dopasowanych do nowych czasów form działalności. Poparcie wśród księży dla nakazywanych przez władzę diecezjalną działań społecznych było jednak początkowo w znacznym stopniu werbalne i ograniczało się do swoistego „oswajania” ich przez dążenie do powiązania ze znanymi formami działalności głównie o charakterze dewocyjnym. Powołany dla koordynacji działań społecznych związek „Praca” był na łamach „Przeglądu Diecezjalnego” nieustannie wzywany do podjęcia działań, wzmocnienia wysiłku, odnowy, co wyraźnie wskazuje na powolne angażowanie się księży parafialnych w nowe formy działania. Największe poparcie zyskało hasło pracy z młodzieżą w celu wychowania nowego pokolenia w duchu wartości religijnych. Jednak, jak się wydaje, i na tym polu mimo deklarowanej potrzeby zakładania organizacji

⁵⁴ Tamże, s. 6.

na wzór poznański (jak np. skautingu), duchowieństwo parafialne większym zaufaniem darzyło tradycyjne, dewocyjne struktury kształtowania młodzieży poszerzając jedynie ich zadania o pewne elementy działań o charakterze społecznym. Powtarzanie w artykułach zachęt do tworzenia różnorodnych organizacji młodzieży, jak chociażby w cytowanym artykule ks. R. Zelka, nie szło w parze z informowaniem o ich rozwoju ilościowym w parafiach. W latach 1917-1925 w diecezji wykształciła się stopniowo coraz większa grupa księży społeczników. O ile w kursie z 1917 r. księża kieleccy byli wyłącznie słuchaczami i odbiorcami treści prezentowanych przez zaproszonych duchownych poznańskich, o tyle zjazd z 1924 r. został przygotowany już własnymi siłami. Referat o J. Woronieckiego był jedynym wygłoszonym przez duchownego spoza diecezji, i jak zauważył sprawozdawca, nie wzbudził większego zainteresowania. Księża kieleccy, czerpiąc z otrzymanych wzorów, wyznaczali kierunki pracy społecznej dopasowane do celów i form do lokalnych warunków.

Najważniejszym osiągnięciem tego okresu był wzrost wśród księży poczucia wagi problematyki społecznej, także w odniesieniu do środowisk wiejskich, stanowiących większość diecezji. Szła jednak za tym z konieczności jej swoista agraryzacja, dopasowanie do sytuacji wsi i mentalności chłopów. Zjazd duszpasterski z 1924 r. potraktował teren robotniczego Zagłębia Dąbrowskiego, jako odrębny obszar w zakresie potrzeb i możliwości działania społecznego, w większym stopniu zalecano dla niego formy czerpane wprost z doświadczeń poznańskich, jak np. zjazdy katolickie. Po zmianie granic diecezji w wyniku podpisania konkordatu z 1925 r., Zagłębie Dąbrowskie zostało odłączone od diecezji kieleckiej, a kwestia robotnicza jeszcze bardziej zmarginalizowana w optyce społecznych działań kieleckiego duchowieństwa.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki w Polsce 1918-1925, diecezja kielecka, kwestia społeczna, „Przegląd Diecezjalny”.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

1910-1935. Dwudziestopięciolecie rządów J. E. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego w diecezji kieleckiej, Kielce 1935.

Dworak K., Gimnazjum katolickie w Kielcach, PD, 10 (1923) nr 6-7, s. 132-133.

Jeden z Proboszczów, W sprawie związków młodzieży, PD, 8 (1921) nr 3, s. 45-48.

Klepacz M., Cele i zadania Sekretariatu Generalnego dla diecezji kieleckiej, PD, 5 (1917-1918) nr 12, s. 397-400.

Klepacz M., My a szkoła, PD, 8 (1921) nr 7, s. 137-145.

Kuznowicz M., Wytyczne drogi pracy nad polską młodzieżą rękodzielniczą i przemysłową, PD, 5 (1917-1918) nr 11, s. 358-365;

Kuznowicz M., Wytyczne drogi pracy nad polską młodzieżą rękodzielniczą i przemysłową, PD, 5 (1917-1918) nr 12, s. 390-396.

- Laubitz A., Zorganizowanie duchowieństwa, „Wiadomości dla Duchowieństwa”, 7 (1920) nr 1, s. 3-7.
- Marchewka S., O pracy nad dorastającą młodzieżą, PD, 11(1924) nr 11-12, s. 239-246.
- Machowski S., Z działalności Pracy, PD, 7 (1920) nr 6, s. 116-117.
- Niemierowski W., Duchowieństwo i praca społeczna. Kilka uwag zasadniczych, PD, 5 (1917-1918) nr 4, s. 97-102;
- Niemierowski W., Duchowieństwo i praca społeczna. Kilka uwag zasadniczych, PD, 5 (1917-1918) nr 5, s. 129-136.
- O szkołę wyznaniową, PD, 9 (1922) nr 3, s. 49-54.
- Proboszcz, Jak zachęcić lud do czytania dobrych pism, PD, 8 (1921) nr 2, s. 20-23.
- Rydzki B., Szerzenie dobrej prasy, PD, 10 (1923) nr 3, s. 61-63.
- Sikorski K., Sprawozdanie z kursu społecznego w Kielcach, PD, 5 (1917-1918) nr 1, s. 21-24.
- Sikorski K., Sprawozdanie z kursu społecznego w Kielcach, PD, 5 (1917-1918) nr 2, s. 59-63.
- Sikorski K., Sprawozdanie z kursu społecznego w Kielcach, PD, 5 (1917-1918) nr 3, s. 86-91.
- Servus, Potrzeba pracy organizacyjnej wśród młodzieży, PD, 5 (1917-1918), nr 5, s. 139-140.
- Szkoła wyznaniowa, PD, 8 (1921) nr 10, s. 216-218.
- Sobczyński A., Sekretariat pracy katolickiej, PD, 8 (1921) nr 7, s. 145-150.
- Sobczyński A., Jak ożywić zebrania kół dekanalnych Pracy, PD, 10 (1923) nr 12, s. 209-217.
- Sobczyński A., O bibliotekach parafialnych, PD, 5 (1917-1918) nr 8, s. 258-262.
- Sprawozdanie ze zjazdu duszpasterskiego, PD, 11 (1924) nr 11-12, s. 246-251.
- Zamojski W., Potrzeba czasu, PD, 5 (1917-1918) nr 1, s. 11-16.
- Z działalności Pracy, PD, 8 (1921) nr 6, s. 129-130.
- Z działalności Pracy koło miechowskie, PD, 9 (1922) nr 11-12, s. 175.
- Z działalności Pracy w Olkuszu, PD, 7 (1920) nr 3-4, s. 70-71.
- Zełek R., Program pracy społecznej w parafiach wiejskich, PD, 12, (1925) nr 1, s. 5-9.
- Zimniak A., Bractwa i stowarzyszenia religijne, PD, 7 (1920) nr 2, s. 25-28.
- Zimniak A., Polska wieś w dobie obecnej, PD, 6 (1919) nr 2, s. 36-38.
- Związek Praca, PD, 5 (1917-1918) nr 6, s. 188-189.

Opracowania

- Badziak K., Chylak K., Łapa M., Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku, Łódź 2014.
- Bujak G., Konferencje dekanalne księży w diecezji kieleckiej w okresie międzywojennym, „Roczniki Humanistyczne”, 57 (2009), z. 2, s. 183-198.
- Bujak G., Synody diecezjalne Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1922-1931. Organizacja i problematyka uchwał, Kielce, 2010.
- Gajewski S., Społeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914, Lublin 1990.
- Olszewski D., Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku, Warszawa 1996.
- Stegner T., Wyznania, w: *Metamorfozy społeczne 10. Społeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015, s. 217-223.

**THE CLERGY AND SOCIAL WORK IN THE DIOCESE OF KIELCE
IN THE LIGHT OF THE PUBLICATIONS IN „PRZEGLĄD DIECEZJALNY”
FROM THE YEARS 1917-1925**

Summary

The author discusses the issues concerning the social commitment of the clergy in the Diocese of Kielce, which were tackled in the publications of „Przeгляд Diecezjalny” in the years 1917-1925. He draws attention to the appearance of new trends in this area at the end of World War I (those trends mainly came from the experience of the Catholic Church in the Prussian Partition) and the directions of their adjustment to the conditions in the Diocese of Kielce, which belonged to ecclesiastical and social tradition of the Congress Poland.

Keywords: the Catholic Church in Poland in 1917-1925, the Diocese of Kielce, social issues, „Przeгляд Diecezjalny”

Translated by Aneta Kiper